

EGO W ŻYCIU DOŚWIADCZAM? CZY UCIEKAM SIĘ DO BOGA, KIEDY SIĘ BOJĘ, IES MI ZŁE, MARTWIĘ SIĘ, ŻE SOBIE NIE PORADZĘ? CZY SIĘ MODLĘ? JAK WYGLĄDA MOJA MODLITWA? CZY „KLEPIĘ PACIERZ”, CZY STARAM SIĘ ROZMAWIAĆ Z BOGIEM? CZY MODLĘ SIĘ NA RÓŻANCU, KORONCE, PRZY POMOCY LITANII I PISMA ŚWIĘTEGO, CZY ODMAWIAM JEDYNNIE PORANNY ALBO WIECZORNY PACIERZ? JAK SIĘ MOJĄ MODLITWĄ CZUJĘ? CZY ZNAIDUJĘ CZAS NA MODLITWĘ, CZY MODLĘ SIĘ W POŚPIECHU, IDĄC DO SZKOŁY, PRACY, W SAMOCHODZIE, AUTOBUSIE, POMIĘDZY ZAJECIAMI, KTÓRE UWAŻAM ZA WAŻNIEJSZE OD MODLITWY? JAK PATRZĘ NA BOGA? CZY SIĘ GO BOJĘ, BO SPODZIEWAM SIĘ KARY ZA GRZECZY, CZY MAM DO NIEGO ZAUFANIE POMIMO SŁABOŚCI I UPADKÓW? CZY BOG JEST DLA MNIE PRZYJACIELEM, CZY SĘDZIĄ ALBO STRÓŻEM PRAWA? KI JEST DLA MNIE JEZUS? CZY JEST ON MOIM PANEM I ZBAWICIELEM, KTÓRY POKAZUJE MI MIŁOSIERNE OBLCZE BOGA I PROWADZI DO OJCA, CZY NAUCZYCIELEM MORALNOŚCI, KTÓREGO PODZIWIAM, ALE Z KTÓRYM NIE MAM OSOBISTEJ WIĘZI? A MOŻE SIĘ GO BOJĘ I WYOBRAŻAM JAKO SĘDZIEGO, KTÓRY PRZYJDZIE NA KONCU ŚWIATA, ABY UKARAĆ LUDZI? CZY MODLĘ SIĘ DO DUCHA ŚWIĘTEGO, PROSZĄC GO O JEJ DARY I DOJRZAŁĄ WIARĘ, CZY INTERESUJĄ MNIE JEDYNNIE SILNE PRZEŻYCIA I NADZWYCZAJNE RZECZY? CZY NIE PRZESTAJĘ SIĘ MODLIĆ TYLKO DLATEGO, ŻE NIC NIE CZUJĘ, ALBO BOG NIE WYSLUCHUJE MOICH PROŚB WEDŁUG MOICH OZECIWAŃ? CZY POZWALAM BOGU BYĆ BOGIEM, CZY STARAM SIĘ GO ZMIĘSĆ WŁASNYCH WYOBRAŻENIACH? CZY PAMIĘTAM, ŻE BOG JEST TAJEMNICĄ, JEST, CHOĆ O NIE WIDZIMY ANI NIE CZUJEMY, I DZIAŁA W ŚWIECIE NAWET JEŚLI NAM SIĘ WYDAJE, ŻE JEST WOKOŁ NAS WIECEJ ZŁA NIŻ DOBRA? CZY STARAM SIĘ POWIERZYĆ SWOJĄ ŻYCIĘ BOGU, CZY CHCĘ GO SAM KONTROLOWAĆ? CZY POGŁĘBIAM SWOJĄ WIARĘ Z JAKICH ŹRÓDEŁ CZERPIĘ WIEDZĘ O BOGU I KOŚCIELE? CZY NIE PRZECIWTAWIAM BOGA KOŚCIOŁOWI I CZY NIE PRZESTAJĘ CHODZIC DO KOŚCIOŁA, BO BOG JEST WSZEDZIE OBECNY, ALBO NIE LUBIE KSIEŻY? CZY NIE MAM WIEKSZEGO ZAUFANIA DO HOROSKOPOW, PRZEPowiedni I PRYWATNYCH OBJAŚNIENI NIŻ DO PISMA ŚWIĘTEGO I NAUCZANIA KOŚCIOŁA? CZY CZYTAM PISMO ŚWIĘTE I ZGŁĘBIAM PRAWDĘ WIARY, CZY RACZEJ SŁUCHAM FAŁSZYWYCH PROROKÓW ALBO SUGERII SIĘ MEDIAMI NEGATYWNIE NASTAWIONYMI DO BOGA I RELIGII? CZY UKRYWAM SWOJĄ WIARĘ PRZED LUDZMI, CZY POTRAFIĘ SIĘ DO NIEJ PRZYZNAC? CZY NIE POWOŁUJĘ SIĘ NA BOGA PO TO, ŻE BY KOGOŚ OSZUKAĆ, „DOBIĆ INTERESU”, ZASTRASZYĆ BĄDŹ PRZEKONAĆ DO SWOICH RACJI? CZY NIE WYKORZYSTUJĘ IMIENIA BOGA DO DZIAŁANIA LUDZI ZE WZGLĘDU NA ICH POGLĄDY POLITYCZNE? CZY JAKO SAMIAM „PRAWDZIWYCH KATOLIKÓW” TYLKO Z SOBĄ I LUDZMI, Z KTÓRYMI SIĘ ZGADZAM, Z KTÓRYMI JESTEM W GRUPIE „WSPÓLNOTY RELIGIJNEJ” ALBO ORGANIZACJI ŚWIECKIEJ? CZY UWAŻAM, ABY IMIONA BOSKIE NIE BYŁY PRZERYWNIKAMI W ZDANIACH, JAKIE WYPOWIADAM? CZY NIE PRZYSIĘGAM BEZ POTRZEBY, FAŁSZYWIE LUB CZY NIE ZŁAMAŁEM PRZYSIĘGI? CZY ROZUMIEM RÓŻNICE MIĘDZY WULGARYZMEM A PRZEKLESTWEM? CZY STARAM SIĘ UNIKAĆ PIERWSZEGO I NIE DOPUSZCIC DO DRUGIEGO? JAK TRAKTUJĘ NIEDZIELNĄ MSZĘ ŚWIĘTĄ? CZY JEST TO DLA MNIE JEDYNNIE RYTUAŁ I OBOJAZEK, CZY OKAZJA DO WSPÓLNEJ MODLITWY I DZIEKOWANIA BOGU ZA PRZEŻYTY TYDZIEŃ? W JAKI SPOŚÓB BIORĘ UDZIAŁ WE MSZY ŚW.? CZY SIĘ NIE SPOZNIAM? CZY STARAM SIĘ BYĆ NAJBLIŻEJ OLTARZA, A MOŻE ZAWSZE STOJĘ NA ZEWNĄTRZ KOŚCIOŁA? CZY STARAM SIĘ BYĆ UWAGNY, CZY JESTEM JEDYNNIE FIZYCZNIE OBECNY NA LIURGII? CZY CHODZĘ DO KOŚCIOŁA TYLKO PO TO, ŻEBY „WYSLUCHAĆ MSZY”, CZY BIORĘ W NIEJ PEŁNY UDZIAŁ, PRZYSTĘPUJĄC DO KOMUNII ŚWIĘTEJ? CZY NIEDZIELE TRAKTUJĘ JAKO DZIEŃ WOLNY OD PRACY BĄDŹ SZKOŁY, CZY JAKO DZIEŃ POŚWIĘCONY BOGU I BLIŻNIOM? CZY NIE ZAKŁOCAM ŚWIĄTECZNEGO CHARAKTERU NIEDZIELI NIEPOTRZEBNĄ PRACĄ? JAK ODPOCZYWAM W NIEDZIELE? CZY NIE TRACĘ CZASU NA SIEDZENIE PRZED TELEWIZOREM CZY INTERNETEM ZAMIĄST SPĘDZIC GO Z INNYMI? CZY POTRAFIĘ SIĘ ZRELAKSOWAĆ, CZY MYŚLĘ O WŁASNYCH I NIEZAŁATWIONYCH SPRAWACH? CZY DOMAGAJĄ SIĘ OD SWOICH DZIECI CHODZENIA DO KOŚCIOŁA, SAM DAJĄ IM PRZYKŁAD? JAK REAGUJĘ NA TO, ŻE PRZESTAJĄ CHODZIC DO KOŚCIOŁA? CZY WALCZĘ Z NIMI, STARAM SIĘ ICH ZA TO UKARAĆ, CZY MÓWIĘ IM, ŻE MNIE TO NIEPOKOI, ALE SZANUJĘ ICH WOLNOŚĆ I RELACJE Z BOGIEM? JAK MOTYWUJĘ DZIECI, ABY CHODZIŁY DO KOŚCIOŁA? CZY Z GORY NIE PLANUJĘ NIEDZIELI W TAKI SPOŚÓB, ABY NIE BYŁO W NIEJ MIEJSCA NA POJSCIE DO KOŚCIOŁA? JEŚLI MUSZĘ PRACOWAĆ W NIEDZIELĘ, CZY STARAM SIĘ WZIĄĆ UDZIAŁ W SOBOTNIEJ MSZY WIGILIJNEJ, A JEŚLI TO JEST NIEMOŻLIWE, CZY STARAM SIĘ CHOĆ TROCHĘ WIECEJ POMODLIĆ W NIEDZIELE PO TO, ABY ZACHOWAĆ JEJ ŚWIĄTECZNY CHARAKTER? JEŚLI PRZEBYWAM ZAGRANICĄ, TO CZY NIE ZWALNIAM SIĘ Z OBOWIĄZKU UCZESTNIKTWA W NIEDZIELNEJ EUCARYSTII? CZY STARAM SIĘ NAWIĄZAĆ KONTAKT Z POLONIĄ I POLSKIM DUSZPASTERSTWEM? CZY CHODZĘ DO KOŚCIOŁA W ŚWIĘTĄ? CZY NIE LEKCEWAZĘ ŚWIĄT KOŚCIELNYCH INNYCH NIŻ BOŻE NARODZINIE I WIELKANOC? CZY POWSTRZYMUJĘ SIĘ OD UDZIAŁU W ZABAWACH I DYSKOTEKACH W OKRESIE ADWENTU I WIELKIEGO POSTU? CZY JESTEM WDZIECZNY RODZICOM ZA DAR ŻYCIA? CZY SZANUJĘ ICH ZDANIE, CHOCIAŻ NIE MUSZĘ SIĘ Z NIMI WE WSZYSTKIM ZGADZAĆ, CZY ICH NIE ODRZUCAM DLATEGO, ŻE MNIE ZAWIEDŁY „NIE SPISALI SIĘ” W ROLI RODZICÓW? CZY POTRAFIĘ IM WYBACZYĆ ICH SŁABOŚCI I BŁĘDY? CZY STARAM SIĘ IM POMAGAĆ? CZY NIE ZANIEDBUJĘ TROSKI O RODZICÓW, KIEDY WIEK ALBO ICH ZDROWIE SPRAWIA, ŻE POTRZEBUJĄ OPIEKI? CZY NIE PRZERZUCAM ZA TO ODPOWIEDZIALNOŚCI NA RODZICÓW, ALBO INNYCH CZŁONKÓW RODZINY? CZY ODWIEDZAM RODZICÓW, PODTRzymUJĘ Z NIMI REGULARNY KONTAKT, STARAM SIĘ, ABY CZULI SIĘ POTRZEBNI I KOCHANI? CZY JAKO RODZIC KOCHAM I SZANUJĘ SWOJE DZIECI, RESPEKTUJĘ ICH WOLNOŚĆ I PRYWATNOŚĆ, CZY JAKO RODZIC SAMOSTANOWIENIA O SWOIM ŻYCIU? CZY NIE WYKORZYSTUJĘ WŁADZY RODZICIELSKIEJ, ABY IM „USTAWIĆ ŻYCIE”? CZY ICH KARAM ZA TO, ŻE MAJĄ ODMIENNE ZDANIA? CZY NIE STAWIAM SIĘ W ICH ŻYCIU W MIEJSCE BOGA? CZY SZANUJĘ, ŻE MAJĄ SWOJĄ RODZINĘ, WSPÓŁMAŁŻONKÓW, I NIE STARAM SIĘ ICH SKŁOCAC I MIESZAC W ICH ŻYCIU? CZY

